



WILCZE KŁY

Gazeta uczniów Pallotyńskiego Liceum
Ogólnokształcącego im. Stefana Batorego w Lublinie

JEDNA ZIEMIA DWIE ŚWIĄTYNIE

Co zazwyczaj robicie w sobotnie wieczory?

Ja najczęściej oglądam telewizję. A jednak niedawno sobotni wieczór spędziłam inaczej. Mądrzej.

W dniach 15-17 września w Lublinie odbywał się Kongres Kultury Chrześcijańskiej. Mimo dość słabego nagłośnienia w mediach do Lublina przyjechało wielu sławnych ludzi związanych z życiem kulturalnych (Andrzej Wajda, Krzysztof Zanussi, prof. Leszek Kołakowski, Ryszard Kapuściński, Piotr Wojciechowski) i religijnym (Karol P. Poupard, Karol Vlk, kardynał F. Macharski, abp Kondrusiewicz, ks. A. Bonecki). Przez te kilka dni mogliśmy uczestniczyć w wielu wydarzeniach związanych z naszą wiarą i kulturą (dyskusje, konferencje).

W ramach tych dni mogliśmy również wziąć udział w uroczystości "Jedna Ziemia, dwie świątynie" organizowanej przez Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN. Głównym pomysłodawcą i reżyserem był (na prośbę abp. Józefa Życińskiego) p. Tomasz Pietrasiewicz dyrektor Teatru NN.

W związku z echem, jakim odbiła się to wydarzenie, udało mi się porozmawiać z przedstawicielami władz miasta.

-To przedsięwzięcie polegało na tym, że z dwóch miejsc zlokalizowane były nieistniejące już dwie świątynie tzn. Kościół Farny p. w. Św. Michała i Wielka Synagoga została wykopana przez abp. Józefa Życińskiego, a z miejsca synagogi przez rabina żydowskiego- przyp.-red.), a następnie podawana sobie z

rąk do rąk, aby dwie donice spotkały się w Bramie Grodzkiej, która niegdyś stanowiła granicę między dwoma miastami: miastem chrześcijańskim, a miastem żydowskim. tłumaczy prezydent Lublina, p. A. Pruszkowski. Bo w Lublinie przed wojną współżyły ze sobą dwa światy- Polaków i Żydów, "60- tysięczne miasto, które zniknęło pewnego dnia jak Atlantyda" jak mówi radny Jerzy Jacek Bojarski.

Donice z ziemią przekazywali sobie (po stronie "polskiej") "Sprawiedliwi wśród Narodów Świata", (ci, którzy ratowali skazanych na zagładę Żydów) i (po stronie "żydowskiej") ocaleni przez nich z holocaustu.

Każdy z nich, w momencie, gdy trzymał w dłoniach donicę z ziemią miał możliwość coś powiedzieć o ludziach, którzy niegdyś mieli odwagę im pomóc. Wszyscy Ci ludzie byli bardzo wzruszeni. Niektórzy prosili o pomoc w odnalezieniu tych, z którymi kiedyś łączyło ich bardzo wiele. Ziemię gdy dotarła do Bramy Grodzkiej mieszał ks. Romuald Jakub Weksler- Waszkunel- Żyd ocalony z holocaustu, a jednocześnie ksiądz katolicki.

- To co widziałem było dla mnie niesamowite. Nie wiem już co będę opowiadał o tym dniu, kiedy wrócę do Izraela. Widziałem tylu wspaniałych ludzi, tyle młodzieży. To było dla mnie naprawdę wzruszające. I choć tu w Polsce nie ma przyszłości dla Żydów (to nie istotne, bo Żydów już nie będzie - starsi, wymierają, nie ma młodzieży) to, cieszę się, że coś takiego mogłem jeszcze zobaczyć. I dziękuję, że stało się to za mojego życia- mówi jeden z ocalonych z Holocaustu Żydów.

Z kolei mer partnerskiego dla Lublina miasta Richon Le Mjon również ocalony z holocaustu, uważa, że nasze pokolenie będzie miało szansę na lepsze porozumienie się z rówieśnikami z Izraela. Mera również raduje "lekcja jaką dał nam abp. Józef Życiński, którego postawa może być wzorem stosunków polsko-żydowskich. Według niego (mera) było to najważniejsze wydarzenie ostatniej dekady.

Przewodnicząca rady miejskiej, p. Halina Pietraszkiewicz bardzo cieszy się, iż to wydarzenie miało miejsce właśnie w Lublinie, mieście, gdzie niegdyś było tak wielu Żydów. I że właśnie w Lublinie spotkali się przedstawiciele różnych narodów.

- "To spotkanie jest dla nas ważne, gdyż w marcu byliśmy w Izraelu, a teraz mieliśmy możliwość spotkania się w Lublinie.-wyjaśnia-

- To wydarzenie jest wielkim przesłaniem dla nas wszystkich i dla władz, i dla mieszkańców miasta. Musimy pamiętać, żeby budować to (tolerancyjne spo-

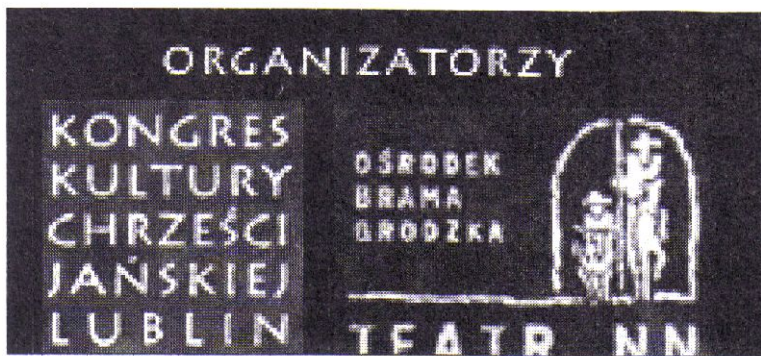
łeczeństwo) na zasadzie przyjaźni i miłości. Myślę, że ten dzień na długo zapisze się w naszej pamięci. Mam wrażenie, że to dzisiejsze spotkanie będzie budowało społeczeństwo, które będzie rozumiało, czym był holocaust, czym była II wojna światowa i będzie walczyło, żeby takie wydarzenia więcej się nie powtórzyło."

Wszyscy członkowie władz miasta, których pytałam o zdanie, byli bardzo zadowoleni, iż na to spotkanie tak licznie przybyła młodzież. P. Radny Jerzy Jacek Bojarski chciałby znaleźć dla naszej szkoły jakąś szkołę partnerską szkołę z Richon Le Zjon. Poza tym pan radny ma nadzieję, że dzięki temu wydarzeniu znikną z murów napisy antysemityczne a my będziemy pamiętać o dawnym Lublinie, w którym dawniej tak blisko współżyły dwa światy.

Pan Władysław Panas, wykładowca literatury na KUL-u i w UMCS, wieloletni miłośnik kultury polskiej i żydowskiej bardzo się wzruszył:

- "Ja mężczyzna i już nie taki młody miałem w pewnym momencie łzy w oczach."





JEDNA ZIEMIA DWIE ŚWIĄTYNIE

Pan profesor cieszy się "iż w Lublinie miało miejsce wydarzenie jakie nie było ani w tym mieście, ani w Polsce, ani nigdzie na świecie".

- "I choć jest, to coś, czego nie potrafimy tak dobrze zrozumieć i ocenić, to może kiedyś zrozumiemy. Świetnie jest, że w tym wszystkim brali udział i bardzo młodzi, i bardzo starzy, i że wszyscy razem w tym uczestniczyliśmy"- mówi z uśmiechem.

A na koniec w ziemię, która przeszła, przez tyle rąk ludzkich wsadzona była winorośl. Bo niedawno, w Richon Le Zjon odkryto pęd winorośli, który pod ziemią przetrwał 2 tys. lat. Jego zaszczepkę mamy teraz w Lublinie. Sadziła go para nastolatków- Polka, Milena i Żyd, wnuk jednego z ocalałych z holocaustu. Gdy sadził drzewko powiedziano, że tak jak jego rówiśnicy bardzo dobrze się uczy, jest bardzo wysoki i ma bardzo duże stopy.

A to dlatego, że jego stopy chodzą po Ziemi Świętej.

Z projektem, który starałam się opisać, silnie związane są dwie osoby-pomysłodawca Tomasz Pietrasiewicz i ks. Romuald Jakub Weksler-Waszkinel. Pana Pietrasiewicza do podjęcia się organizacji uroczystości łączącej wątki chrześcijańskie i żydowskie zachęcił abp. Józef Życiński. Dla p. Tomasza Pietrasiewicza, dyrektora Ośrodka Brama Grodzka, Teatru NN od samego początku oczywiste było to, że chciałby zrobić "coś związanego z Bramą Grodzką w Teatrze NN nazywaną "Bramą Pamięci".

- Było wiele projektów. Po wielu przemyśleniach postanowiłem odwo-

łać się do tego, że dwóch najważniejszych świątyń miasta już nie ma. Nie ma dwóch wielkich świątyń, które mówią o przeszłości tego miejsca- mówi pan Tomasz. Myślę, że dzięki tej uroczystości te dwie świątynie chociaż na chwilę mogły zaistnieć w naszych sercach.

Drugą sylwetką, którą chciałbym Wam przybliżyć jest ks. Romuald Jakub Weksler- Waszkinel, człowiek, który w niezwykle sposób łączy w sobie dwie religie- chrześcijaństwo i judaizm.

Z pochodzenia Żyd, jako małe dziecko ocalony z Holocaustu, wychowany w Polsce, dziś jest księdzem katolickim. Mimo iż jest chrześcijaninem nie wypiera się swoich żydowskich korzeni. To on mieszał ziemię, w której sadzona była ta niezwykła winorośl. Według księdza ważne było to, że ta uroczystość miała miejsce właśnie podczas Dni Kultury Chrześcijańskiej.

- To ważne, bo to jest właśnie prawdziwe chrześcijaństwo.

To co odbyło się w Bramie Grodzkiej to Pamięć. W Bramie Grodzkiej był również czas na pojednanie- uścisk dłoni i pocałunek rabina i arcybiskupa to Pojednanie. Ważne jest, że podczas, Dni Kultury Chrześcijańskiej miała miejsce i Pamięć i Pojednanie- mówi. Ksiądz chciałby, abyśmy dzięki takim wydarzeniom bardziej zainteresowali się historią chrześcijaństwa i tym, że jej korzenie sięgają historii judaizmu.

Maria Pleskaczyńska